

Joanna Wygnańska  
Uniwersytet Łódzki

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.12.2.09>

## Doświadczenie biograficzne życia w dwóch kulturach. Studium biograficzne przypadku

**Abstrakt** Artykuł skupia się na studium przypadku dotyczącym osoby biograficznie doświadczającej życia w dwóch kulturach, tym samym ukształtowanej przez życie i wychowanie w dwóch państwach, w wyniku migracji rodziców z PRL-u do Stanów Zjednoczonych na początku lat 80. Analiza oscyluje tutaj pomiędzy próbą wpisania narracji rozmówcy w refleksyjność bliską koncepcji człowieka marginalnego a kwestią poszukiwania, definiowania, konstruowania i rekonstruowania przez narratora jego tożsamości. Tekst ma także na celu dostarczenie kolejnego wglądu w problematykę złożonej tożsamości migrantów.

**Słowa kluczowe** analiza biograficzna, konstruowanie tożsamości, migracja, kondycja marginalna, produkcja kulturowa

Niniejszy tekst dotyczy analizy autobiograficzno-narracyjnej opowieści Łukasza, artysty, związanego zawodowo przede wszystkim z realizacją filmów animowanych, ale również szerszym

wymiarem pracy w branży produkcji filmowej<sup>1</sup>. Analiza ta z jednej strony skupia się na próbie wpisania narracji Łukasza w koncepcję doświadczenia życia w dwóch kulturach prezentowanego poprzez teorię człowieka marginalnego. Z drugiej zaś koncentruje się na kwestii poszukiwania przez narratora swojej tożsamości, konstruowania i rekonstruowania jej w trakcie opowiadania swojej biografii. Z tej perspektywy ważnym aspektem jest proces włączania przez Łukasza do jego narracji abstrakcyjnych opisów i teoretycznych argumentacji na swój temat (*self-theoretical argumentation*). Zgodnie

<sup>1</sup> Omawiana narracja pochodzi z kolekcji wywiadów autobiograficzno-narracyjnych zebranych w projekcie *Doświadczenie czasu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej*, realizowanym w Katedrze Socjologii Kultury UŁ. Opis projektu znajduje się we wstępie do niniejszego tomu „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Artykuł powstał na podstawie projektu „Doświadczenie procesu transformacji w Polsce. Porównanie socjologiczne na podstawie analizy biograficznej” sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2013/09/B/HS6/03100.

**Joanna Wygnańska**, magister socjologii, asystent naukowy w Katedrze Socjologii Kultury UŁ. Obecnie jest w trakcie realizacji rozprawy doktorskiej pt. *Dyskursywne konstruowanie tożsamości narodowej. Studium rekonstrukcji tożsamości serbskiej*. Jej zainteresowania naukowe to tematyka mniejszości narodowych, etniczność, analiza dyskursu, socjologia kultury, badania biograficzne.

### Adres kontaktowy:

Katedra Socjologii Kultury  
Instytut Socjologii, Uniwersytet Łódzki  
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41, 90-214 Łódź  
e-mail: j.wygnanska@gmail.com

z założeniami analizy biograficznej Fritza Schütze narrator jest dzięki nim w stanie odnieść się do abstrakcyjnych cech własnej historii życia jako ogólnej całości, nadto zyskuje umiejętność poważnego spojrzenia w swoją biograficzną przyszłość (Schütze 2012: 168–169). W opowieści biograficznej Łukasza można zauważyć, że dominujący proces biograficzny sprawia, iż podąża on wytyczoną drogą do wyznaczonych celów bez konieczności ich rewizji. Istotny dla analizy jest przede wszystkim sposób, w jaki buduje on definicję siebie i uzasadnia swoje biograficzne wybory. Ta ostatnia kwestia ma również związek z przemianami polityczno-ekonomicznymi, które nastąpiły w Polsce po 1989 roku. Mimo iż w samym wywiadzie Łukasz nie odwołuje się bezpośrednio i refleksyjnie do transformacji systemowej, zmiany, które wówczas miały miejsce, stanowią ważny kontekst kariery zawodowej narratora. Jako osoba posiadająca w swoim doświadczeniu biograficznym (w tym zawodowym) wieloletnie pobyty w Polsce i Stanach Zjednoczonych charakteryzuje te dwa światy jako bardzo od siebie różne i odrębne, jednocześnie z żadnym z nich w pełni się nie utożsamiając.

Jak wskazuje Fritz Schütze:

Podstawową zaletą wywiadu autobiograficzno-narracyjnego jest, zgodnie z założeniami teoretyczno-metodologicznymi, możliwość odtworzenia przez narratora w opowiadaniu doświadczanych przez niego znaczących procesów biograficznych, które kształtowały jego życie w kolejnych fazach biografii, doświadczonych sytuacji i ram społecznych, w których przebiegały jego procesy biograficzne. Znaczącym źródłem poznania jest tu zgodność między sekwen-

cyjną strukturą organizacji improwizowanej opowieści biograficznej i biograficznego nawarstwienia doświadczeń i przeżyć w kontekście biograficzno-historycznej konstelacji wydarzeń. (Każmierska, Schütze 2013: 131)

Relacja pomiędzy indywidualną biografiami a zbiorowymi procesami i mechanizmami kolektywnego oddziaływania jest zatem kluczowa dla przeprowadzenia pogłębionej analizy przypadku. Ponadto – zakładając, że relacja ta stanowi napięcie pomiędzy standaryzacją czasu życiowego (poprzez instytucjonalizację przebiegu życia) a dążeniami podmiotu do samodzielnego rozwoju i kierowania własnym życiem (czyli napięcie między procesami socjalizacji z jednej strony i procesami indywidualizacji z drugiej) – analiza wybranego przypadku pozwala również pokazać korelację między sterowaniem przebiegiem własnego życia a podleganiem przymusom świata zewnętrznego (Rokuszewska-Pawełek 1996: 41).

Jak zwracają uwagę Nevâl Gültekin, Lena Inowlocki i Helma Lutz (2012: 660) w swoim tekście dotyczącym analizy wywiadu biograficznego z Hülyą – tu-recką robotnicą w Niemczech, właściwa podstawa generalizacji teoretycznej pojedynczego przypadku opiera się na rozumieniu tego przypadku w ramach jego społecznego i historycznego kontekstu. Tym samym, poddając interpretacji wybraną w niniejszym tekście do analizy opowieść biograficzną, należy ją rozpatrywać jako jedną z relacji biograficznych odzwierciedlających pewne procesy biograficzne i społeczne, nie zapominając o kontekście społeczno-polityczno-historycznym ram czasowych, w jakich owa relacja ma miejsce.

Uzasadniając wybór przypadku Łukasza, należy podkreślić, że związany jest on z kilkoma aspektami. Po pierwsze, mamy tu do czynienia z prezentacją i rekonstrukcją indywidualnych doświadczeń biograficznych wpisujących się w szerszą perspektywę procesów społeczno-historycznych, takich jak: emigracja, kwestia „inności”, mobilność rodziców (rozumiana jako zmiana w wymiarze zawodowym, jak i klasowym). Dodatkowo relacja Łukasza jest szczególnie interesująca ze względu na doświadczenie kariery zawodowej w dwóch (bardzo odległych w sensie geograficznym i przynajmniej w pewnym wymiarze kulturowym) krajach. Po drugie, w narracji tej nie natrafiamy na bezpośrednie doświadczenie czasu transformacji w Polsce, nie ma go także w opowieści o rodzicach, co mogłoby przekładać się na redefinicję tego doświadczenia w opowieści narratora. Niemniej Łukasz podejmuje się zbudowania narracji na ten temat. Jej zaletą jest pozycja opowiadającego jako „kogoś z zewnątrz”, kogoś, kto opisuje społeczeństwo polskie i amerykańskie, będąc gdzieś „pomiędzy” nimi i poszukując stale określeń swojego miejsca w obu tych światach i ich granicach. W tym wymiarze Łukasz wpisuje się w koncepcję człowieka marginalnego, odwołując się do wymiaru zdolności zdystansowanej refleksji wobec dwóch kultur, dwóch światów, w których trwa. Stonequist zauważa, że człowiek marginalny może stać się przenikliwym obserwatorem zdolnym do podjęcia krytycznej refleksji na temat światów społecznych, w których się znajduje. Dzieje się tak przede wszystkim właśnie ze względu na możliwość konstruowania swoich opinii, będąc wewnątrz opisywanej rzeczywistości, interpretując ją, ale dokonując tych sądów z pozycji krytycznego obserwatora, wciąż mającego w pamięci perspek-

tywę porównawczą tego drugiego świata, drugiej kultury, równoległe obecnej (Stonequist 1937: 155). Po trzecie, opowieść Łukasza można zinterpretować jako poszukiwanie przez narratora swojej tożsamości, punktu centralnego, definicji siebie. Napotyka my tu wiele konstruktów tożsamościowych, których narrator używa, które konstruuje lub rekonstruuje i którymi gra w zależności od sytuacji.

### Opis historii Łukasza

Łukasz urodził się pod koniec lat 70. Wczesne dzieciństwo spędził w małej miejscowości w zachodniej części Polski w domu dziadków od strony mamy. Na początku lat 80. jego tata wyemigrował do Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu spełnienia „amerykańskiego snu”. Trzy lata później dołączyli do niego Łukasz i jego mama. Z początku rodzinne doświadczenie emigracji zdominowały: poczucie obcości, samotności, doświadczenie ubóstwa i przepracowania. Młody Łukasz, podczas gdy rodzice pracowali całe dni, często na trzech etatach, próbował odnaleźć się w nowej codzienności, wśród nowych rówieśników, zarówno w szkole, jak i poza nią. Adaptacja do nowego otoczenia nie była dla niego łatwa. Po kilku miesiącach jego rodzice uznali, że w tej części Stanów Zjednoczonych, do której przyjechali, ciężko im będzie wieść dobre życie. Omawiając dwie inne destynacje, zdali się na los – rzut monetą – aby zdecydować, gdzie spróbują znaleźć nowy dom. Gdy decyzja zapadła, ruszyli na południowy zachód, do miejsca, które dla taty Łukasza wyrażało prawdziwą kwintesencję jego marzeń o życiu na Zachodzie. Zamieszkali w jednym z większych miast na Zachodnim Wybrzeżu. Sytuacja materialna rodziny poprawiała się powoli, choć

nadal kosztem podejmowania przez rodziców Łukasza pracy na kilku etatach jednocześnie. Atutem nowej lokalizacji byli ciekawi sąsiedzi, artyści, dzięki czemu zarówno Łukasz, jak i jego rodzice mieli okazję poznania wielu interesujących ludzi.

Po czterech latach rodzina przeprowadziła się do innego miasta, gdzie Łukasz podjął i zakończył naukę w gimnazjum oraz poszedł do liceum. W międzyczasie tata Łukasza otrzymał korzystną ofertę pracy w innym stanie. W związku z kolejną przeprowadzką Łukasz zmienił liceum i ponownie aklimatyzował się w nowym otoczeniu. Tym razem zmiana miejsca zamieszkania okazała się bardzo korzystna dla nastoletniego wówczas narratora. W nowej szkole zyskał możliwość rozwijania swoich artystycznych zainteresowań. Uczęszczał na zajęcia teatralne, fotografię oraz wideoprodukcję. Poznał także wielu nowych przyjaciół. Odpowiadał mu również klimat miasta, w którym zamieszkał z rodzicami, oraz duża różnorodność etniczno-rasowa i kulturowa mieszkańców. Miał możliwość obcowania jednocześnie z mistyką plemion indiańskich zamieszkujących te tereny, enklawami hippisów i artystów, jak również poznania specyfiki tak zwanych *biker gangs*. Ta wielokulturowość i różnorodność otoczenia wpłynęły również na tożsamość Łukasza. Wreszcie nie czuł się obco, wreszcie gdzieś pasował. W lepszej kondycji byli też jego rodzice, którzy z poziomu biednych emigrantów awansowali do amerykańskiej klasy średniej. Awans ten przekładał się nie tylko na lepiej płatną pracę, ale przede wszystkim na możliwość podjęcia tylko jednego etatu i posiadania czasu wolnego, co wcześniej – przy zatrudnieniu w kilku miejscach naraz – było dla nich niemożliwe.

Mimo magii i urokliwości tego miejsca w ostatniej klasie liceum Łukasz wrócił z rodzicami do dużego miasta na Zachodnim Wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, tego samego, w którym po pamiętnym rzucie monetą mieszkali przez cztery lata. Decyzję o powrocie tam rodzice Łukasza podjęli, kierując się poprawą ich sytuacji materialnej i możliwością założenia w niedalekiej przyszłości własnej działalności gospodarczej. W dużym mieście widzieli większe szanse na powodzenie tego projektu niż w zamieszkiwanym przez nich w tamtym momencie mniejszym mieście oddalonym od Zachodniego Wybrzeża o setki kilometrów. Ostatecznie plany na własny biznes zrealizowali w jeszcze innej lokalizacji, ale również w pasie wybrzeża zachodniego. Tam mieszkają i prowadzą swoją działalność po dziś dzień, wiodąc – jak to określa Łukasz – „bardzo dobre życie”. On sam ostatnią klasę liceum traktował już dość formalnie, nie przejmował się ponowną przeprowadzką, wiedząc, że doświadczenie nabyte w poprzedniej szkole dało mu możliwość podjęcia edukacji na dwóch różnych uczelniach wyższych, z których pierwsza to jedna z najlepszych akademii sztuk pięknych w całych Stanach, a druga to renomowany uniwersytet. W poprzednim liceum w godzinach pozalekcyjnych zrealizował krótki film animowany i na jego podstawie oraz ze względu na dobre artystyczne portfolio (fotografie, rysunki) został przyjęty do znanej szkoły zajmującej się filmem animowanym i otrzymał stypendium. Drugą propozycję otrzymał z uczelni wyższej mieszczącej się w pierwszej dziesiątce najlepszych uniwersytetów. Tutaj również doceniono jego artystyczne zdolności oraz dobre wyniki w nauce. Wybrał szkołę filmową. W tej sytuacji dla dopełnienia warunków rozpoczęcia studiów potrzebował jedynie dyplomu

ukończenia szkoły średniej. Jego droga była już nakreślona, najtrudniejsze na tamten moment biograficzne decyzje zostały już podjęte. W wieku 18 lat Łukasz rozpoczął studia. Tym razem przeprowadził się sam do innego miasta.

Należy w tym miejscu dodać, że mimo emigracji do Stanów Łukasz co roku lub co dwa lata wracał do Polski na wakacje i spędzał je z dziadkami w swojej rodzinnej miejscowości. Był bardzo przywiązany do tych wyjazdów i powrotów do ojczyzny. Obserwował zmiany zachodzące w mieście, które kojarzyło mu się z beztróskim dzieciństwem, kolekcjonował opowieści dziadków, nakreślając mu, w jakim momencie historycznym i w jakim kraju się urodził oraz do jakiego kraju powraca co jakiś czas ze Stanów. Miał otwarty umysł na poznawanie swojej przeszłości i z chęcią zgłębiał historię Polski, której tak niewiele doświadczył w amerykańskich szkołach. Dom dziadków traktował jako ten najlepszy z domów, w jakich przyszło mu mieszkać i funkcjonować – arkadię – przestrzeń wręcz idylliczną, z którą był związany emocjonalnie. W momencie opowiadania swojej biografii silnie podkreślał tę ważność więzi z domem dziadków. Twierdził, że nadal, mimo śmierci dziadków, jest to miejsce wyjątkowe w jego wspomnieniach, symboliczne i wiecznie obecne. Co więcej, dorosły już Łukasz nawiązał też większy kontakt z babcią – mamą taty, która uświadomiła mu, że pochodzi w jednej drugiej z rodziny żydowskiej. Z tatą Łukasz o tym o do tej pory nie rozmawiał, prawdopodobnie dlatego, że ten nie lubił rozmawiać o swoim pochodzeniu, o Polsce – był to świat, z którego świadomie uciekł, wyjechał i do którego nigdy nie planował powracać. Dlatego rozmowy odbyte po wielu la-

tach amerykańskiej emigracji z babcią roztoczyły przed Łukaszem kolejne ważne punkty na jego mapie miejsc pochodzenia. Od babci dowiedział się także więcej na temat dziadka – taty jego taty, który podobnie jak Łukasz był artystą, a ze względu na żydowskie korzenie po wojnie zmienił nazwisko. Babcia wprowadziła w świat Łukasza nowy kontekst, który inspirował go do kolejnych historycznych poszukiwań i odwiedzenia miasta, w którym rodzice taty mieszkali w pierwszych latach po wojnie. Żydowsko-polskie korzenie są dziś dla Łukasza konstruktem jego tożsamości, który postrzega jako istotny. Opowiadając o sobie i rekonstruuując siebie biograficznie, bardzo świadomie wpisuje ten wątek w okres odkrywania siebie, poszukiwania swojej tożsamości.

Wracając zaś do czasów studenckich Łukasza, wspomnianym wcześniej związkiem z domem rodzinnym dziadków można po części tłumaczyć decyzję, jaką Łukasz podjął po ukończeniu pierwszego roku studiów. Mimo bardzo dobrego poziomu nauczania, mnogości zajęć praktycznych i możliwości rozwoju artystycznego wśród jednych z najlepszych w branży animacji nauczycieli Łukasz zważył w swoje umiejętności oraz w realne szanse zaistnienia jako filmowiec w Stanach Zjednoczonych i postanowił zdawać do szkoły filmowej w jednym z dużych polskich miast. Tę decyzję, w momencie opowieści biograficznej, tłumaczył także wyborem bezpiecznego rozwiązania, wiedział, że zdając na uczelnię w Polsce, nadal był studentem drugiego roku w Stanach i ewentualne niepowodzenie na egzaminach nie będzie miało dla niego poważnych konsekwencji. Na tamten czas chciał po prostu spróbować innej drogi ze względu na upadek wia-

ry w swoje możliwości. Od podjęcia decyzji o pozostaniu na polskiej uczelni odwiódła go ostatecznie mama, tłumacząc, że studiuje już w bardzo dobrej szkole i żeby przemyślał, czy naprawdę chce z niej zrezygnować na rzecz pewnej fanaberii, a nie lepszej szansy. W tym przypadku rada mamy okazała się słuszna. Dalsza droga artystyczna Łukasza i tak związała go z Polskim Instytutem Filmowym, ale właśnie dzięki jego osiągnięciom z czasów uczelni amerykańskiej. Łukasz wraca zatem do Stanów i kończy studia. Wspomina je naprawdę dobrze, doceniając warsztat i wiedzę merytoryczną, jakimi dziś może się pochwalić.

Pod koniec studiów Łukasz zrealizował film animowany, który był wyświetlany na kilku festiwalach filmowych w Stanach Zjednoczonych i w Europie, i dzięki któremu zaistniał pod swoim nazwiskiem dla szerszej publiczności filmowców i krytyków. Film zdobył również nagrody, jednak sukces ten nie przełożył się na ważne dla kariery Łukasza propozycje. Planując stworzenie kolejnego filmu i koszty, jakie wiążą się z jego realizacją, Łukasz podjął decyzję o zdobyciu jakiegokolwiek pracy i uzbieraniu pieniędzy. Przypadek sprawił, że trafił na bardzo korzystną ofertę związaną z branżą modową. Przez niecałe dwa lata pracował w firmie specjalizującej się w sprzedaży wysokiej jakości tkanin wykorzystywanych do szycia obuwia jako asystent kierowniczki. W tym czasie znajoma przekazała mu informację o konkursie na krótkometrażową animację, odbywającym się w Polsce w jednym ze studiów filmowych. Zaoszczędzone pieniądze oraz spora ilość czasu wolnego po pracy sprawiły, że Łukasz potraktował tę szansę poważnie. Zrealizowany film wysłał na wspomniany konkurs. Zajął w nim

pierwsze miejsce i został zaproszony przez organizatorów do współpracy w ramach działań filmowych ich studia. Tym samym w 2010 roku przyjechał do Polski i podjął tu pracę. Od tego czasu mieszka w jednym z większych miast w Polsce, realizując również autorskie projekty. Co roku jednak wraca na miesiąc lub dłużej do Stanów, by odwiedzić rodziców, ale również rozważając dalszą realizację swojej kariery artystycznej właśnie tam. Jego „bycie” można określić właśnie jako „bycie pomiędzy”, pomiędzy światem polskim i amerykańskim, pomiędzy tutejszym i tamtejszym doświadczeniem artystycznym, pomiędzy dwiema tożsamościami narodowymi i wśród dualności kontekstów tożsamościowych, jakimi siebie określa.

### Konstruowanie, rekonstruowanie siebie w narracji. Tożsamość narodowa Łukasza

W tym miejscu, w celu uzyskania szerszej perspektywy porównawczej, można przywołać badania ankietowe Danuty Mostwin przeprowadzone na początku lat 70., dotyczące losów polskich powojennych emigrantów, którzy osiedlili się w Stanach Zjednoczonych<sup>2</sup>. Autorka uchwyciła w nich informacje, które pozwoliły jej skonstruować profil rodziny polskich emigrantów do Stanów Zjednoczonych po II wojnie światowej oraz opisać ich tożsamość etniczną. Interesowały ją również zmiany zachodzące w psychice emigranta wywołane kryzysem oderwania od rodzimej kultury oraz

<sup>2</sup> Badania te zostały przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych i opisane w monografii pt. *The Transplanted Family. A Study of Social Adjustment of the Polish Immigrant Family to the United States After the Second World War*, New York, Arno Press, 1980 (powstałej na podstawie rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem Margaret Mead na Columbia University School of Social Work w 1971 roku).

problemami z adaptacją do nowych warunków (Mostwin 1999: 9). Emigracja powojenna była przede wszystkim emigracją niepodległościową. Jak pisze Mostwin: „opuszczenie ojczyzny uważali za zło konieczne. Jechali do Ameryki, aby stąd głosić prawdę o Polsce, kontynuować walkę o niepodległość kraju. Wyjazdy do komunistycznej Polski i przyjmowanie zaproszeń na przyjęcia do reżimowej ambasady i konsulatów równało się zdradzie” (Mostwin 1999: 18). Badania Mostwin wykazały, że emigracja niepodległościowa odrzucała wartości kultury amerykańskiej, niemniej wiele z nich przyjmowała podświadomie. 79% respondentów zapytanych o ocenę własnej tożsamości odpowiedziało, że czuje się Polakami (Mostwin 1999: 21). Autorka badań w opisie emigracji powojennej powołuje się na słowa profesora Stefana Mierzwy<sup>3</sup>, który w Stanach Zjednoczonych przebywał od 1910 roku. Należał więc do fali emigracyjnej poprzedzającej o 30 lat grupę emigrantów interesującą badaczkę. Mierzwa w rozmowie z Mostwin mówi: „Nowoprzybyli. Tak nas nazywali: nowoprzybyli. Czasami: nowi. Czasem: Dipisi. Nigdy: Polacy. Rzadko kiedy: imigranci. Nowoprzybyłymi zostaliśmy na lata. My mówiliśmy o sobie: Polacy. Czasem: emigranci. Nigdy: wygnancy. Nigdy: uciekinierzy” (Mostwin 1999: 15).

Wśród fali emigracyjnej przebadanej przez autorkę 70% badanych uważało się za emigrantów politycznych. Podróż do Stanów Zjednoczonych łączyli z nadzieją otrzymania pracy, mieszkania i rozpoczęcia życia w nowym kraju. Jak podkreśla badaczka, emigracja niepodległościowa oczekiwała, że starsi

emigranci zjednoczą się z nimi w wysiłku głoszenia prawdy o ojczyźnie (Polsce), oni zaś, mając na uwadze tragedię swego kraju pochodzenia, czuli się przede wszystkim Amerykanami. Mostwin analizę problematyki tożsamości etnicznej polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych kontynuowała w dalszych sześciu badaniach (1976, 1977, 1978, 1984, 1987 i 1994). Na ich podstawie zauważyła, że w późniejszych falach emigracyjnych: „emigrant nie odrzuca swego polskiego dziedzictwa, a legitymując się Polish-American, zaznacza jego ważność. Jest to wypowiedziane przez trzecią wartość, która nie jest oznaką podwójności, ale rezultatem interakcji czynników, które dadzą wynik inny niż suma ich oddzielnych działań” (Mostwin 1999: 22). Pojęcie trzeciej wartości Mostwin zapożyczyła od Jana Łukaszewicza, wybitnego logika XX wieku. Autorka podkreśla, że:

trzecia wartość jest energią wytworzoną na skutek konfrontacji jednostki (i jej wartości) z nowym układem. [...] W rezultacie prowadzi to do innego, bogatszego sposobu myślenia, zwiększonej niezależności i świadomości własnego rozwoju. Ta świadomość to „trzecia wartość”. Nie ogranicza się [ona] do sytuacji emigranta. Rozwinąć się może w warunkach, w których jednostka znajduje się w konfrontacji z inną, obcą, a nawet wrogą dla niej cywilizacją, strukturą społeczną lub filozofią. (Mostwin 1995: 235–236)

Chodzi tu więc o optymalną kondycję duchową osoby przebywającej na obczyźnie, pośrednią formę między identyfikacją z krajem pochodzenia a krajem osiedlenia. Przypadek Łukasza zdaje się wpisywać w tak rozumianą tożsamość emigranta. Dalsza część tego podrozdziału ukazuje podwójną

polsko-amerykańską linię identyfikacji, jaką narrator wytycza, definiując siebie właśnie w kraju pochodzenia i kraju osiedlenia oraz pomiędzy tymi światami.

W kontekście badań Mostwin oraz dokonywanej w niniejszym artykule analizy przypadku Łukasza można odnieść się również do pojęcia walencji kulturowej autorstwa Antoniny Kłoskowskiej. Walencja kulturowa oznacza: „poczucie związku z kulturą etniczną lub narodową uznawaną za własną, stanowiącą dziedzictwo kulturowe własnej grupy” (Kłoskowska 1996: 162). Kłoskowska wyprowadza cztery typy walencji kulturowej, czyli inaczej cztery typy przyswojenia kultury narodowej: uniwalencja, biwalencja, ambiwalencja, poliwalencja. Analizowany przypadek biograficzny, co potwierdzą dalsze rozważania, można umieścić w polu biwalencji, inaczej dwoistości kulturowej. Jednostki biwalentne bowiem współuczestniczą w dwóch kulturach i mogą aktywizować poszczególne elementy tych kultur w zależności od społecznej i kulturowej sytuacji (Kłoskowska 1996: 163).

Doświadczenie biograficzne Łukasza wpisuje się także w zakres znaczeniowy takich pojęć, jak „obcość” i „swojskość”. Andrzej Zajączkowski (1973: 284) stwierdza, że: „nie ma mowy o świadomym samookreśleniu się w kategoriach kulturowych, o utożsamieniu siebie z pewnym systemem wartości dotąd, dopóki jesteśmy «sami swoi». Dopiero obecność obcego pozwala nam na określenie siebie, a to następuje w wyniku krytycznej obserwacji obcego”. Za Simmelem (2005: 207) zaś można tu wspomnieć kategorię „obiektywności sytuacji obcego”, czyli możliwości zajmowania przez niego

postawy obiektywnej „wobec pewnych elementów lub tendencji grupy, która nie oznacza po prostu dystansu ani braku uczestnictwa, ale jest swoistym połączeniem bliskości i dystansu, obojętności i zaangażowania”. „Obiektywność sytuacji obcego” można w biografii Łukasza odczytać z jednej strony w jego doświadczeniu emigracji. Łukasz adaptuje się do życia w nowych warunkach społeczno-kulturowych, pozostając jednocześnie krytycznym interpretatorem nowej rzeczywistości. Z drugiej strony „obiektywność” tę widać w odniesieniu do jego doświadczenia życia w kraju pochodzenia, gdzie wyidealizowana wizja dzieciństwa w ojczyźnie nie przesłania narratorowi perspektywy porównawczej, która skłania go do podejmowania odczarowanej refleksji na temat rodzimej rzeczywistości.

### Interpretacja historii Łukasza

W biografii Łukasza bardzo dużo miejsca zajmuje opowieść o jego pochodzeniu, polsko-żydowskich korzeniach i domu rodzinnym dziadków, głównie tych od strony mamy. Poszukując siebie w narracji, swojej tożsamości, Łukasz często powraca pamięcią do swojej przeszłości. Na podstawie fragmentów pochodzących z jego biograficznej opowieści można zauważyć, że jest on zakorzeniony w historii. Dom dziadków charakteryzuje jako idylliczną przestrzeń, a czas spędzony z nimi w dzieciństwie rozpatruje jako istotny element jego dzisiejszej tożsamości.

Opowieść o domu rodzinnym Łukasz wprowadza do swojej biografii najpierw w postaci ogólnego zarysu, zaznaczając punkty, do których później powróci szczegółowo:

<sup>3</sup> Profesor Stefan Mierzwa (1982–1971) – ekonomista i publicysta, działacz polonijny, twórca Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Yorku.

No i ten, no i tak naprawdę, co ci mogę opowiedzieć – pochodzę z takiej trochę dziwnej, trochę dziwnej rodziny, bo byłem wychowywany przez matkę i dziadków, ponieważ mój ojciec, kiedy miałem tam trzy czy cztery latka, musiał wyjechać z Polski. I ten, i kiedy on wyjechał, to tak naprawdę ja się wprowadziłem przez trzy lata z matką do dziadków. I to była rodzina dość dobrze położona. Nikt nie był komunistą, ale dziadek był dyrektorem dużych zakładów P. na to miasto i na obszar. Co jeszcze powiedzieć (.) no i tak naprawdę bardziej się wychowałem w rodzinie matki, ponieważ rodzina ojca była albo po wojnie rozpylona po Polsce, albo po świecie. A ci, którzy zostali, to mieszkali albo w C. [duże miasto w Polsce – przyp. JW] i byli bardzo oddaleni od mojej rodziny. A ci, którzy nie byli oddaleni, jak na przykład babcia, wujkowie i ciocia, to byli w A. [małe miasto w Polsce – przyp. JW]. Bo po wojnie moja babcia wyjechała do A., myśląc, że tam będzie spokojniejsze życie niż w C. I tak naprawdę pytałaś mnie o jakieś pierwsze wspomnienia. Trudno powiedzieć, chyba pierwsze wspomnienie to było tak w kinie na jakiejś bajce, mój dziadek mnie wziął na jakiś taki/ bajkę. To było coś związane z Alibabą. I to było w ogóle takie kino w remizie, takie letnie. Bo były chyba dwa kina w mieście, ale też remiza robiła takie pokazy sobotnie dla dzieci. No i tak naprawdę to wszystko, jeśli chodzi o początek.

Łukasz, opowiadając o swoim pochodzeniu, podkreśla dwa ważne elementy jego tożsamości: polskość, bycie Polakiem (najczęściej przywoływane poprzez odniesienie się do doświadczenia życia w Stanach) oraz polsko-żydowskie korzenie, które odkrywa w okresie późnej adolescencji. Kontekst polsko-żydowski, wniesiony w jego biografii przez

babcię – matkę ojca – wpływa również na rekonstrukcję przeszłych doświadczeń, pozwala zrozumieć, czemu jego tata niezbyt chętnie mówił o historii swojej rodziny, o jej przeszłości. Wczesne dzieciństwo spędzone w małym mieście w zachodniej części Polski oraz późniejsze wakacyjne powroty do domu dziadków rozbudzają w Łukaszu zainteresowanie historią Polski, przeszłością dziadków i przede wszystkim poczucie potrzeby powracania do ojczystego kraju.

Byłem bardzo szczęśliwy, że byłem z dziadkami i byłem w A. [małe miasto w zachodniej części Polski – przyp. JW], co ja zawsze widziałem jak mój dom. Ja nigdy się nie sklimatyzowałem do Ameryki ani się nie zamerykanizowałem. Co na przykład dużo ludzi dziwiło, szczególnie, że wyjechałem tak młodo. Ale zawsze trzymałem taki, taki płomień żywy dla Polski, a szczególnie dla miasta A.

Bardzo ważną postacią w opowieści na temat czasu dzieciństwa jest dla Łukasza przyjaciel jego dziadka, którego sam narrator określa mianem „przyszywanego dziadka”. To głównie on zaszczepia w Łukaszu wspomnianą chęć poznawania i zgłębiania historycznej przeszłości Polski. W swojej biografii Łukasz podkreśla ważność obcowania z pokoleniem dziadków, z pokoleniem, które przeżyło wojnę. Niezwykłość tej relacji tłumaczy poprzez możliwość poznania ich doświadczeń, podkreślając ogromną wagę międzypokoleniowej komunikacji i oralnego przekazu.

N: To był taki mój, to był taki mój przyszywany dziadek, który jednocześnie był najbliższy, którego kiedykolwiek miałem, naprawdę. Byliśmy bardzo blisko do

momentu jego śmierci. I ten, zawsze mieliśmy, ten, i on na przykład zawsze na przykład pokazał mi, na czym polega mieć pasję do tematów, którymi się zajmujesz. I on na przykład był/ pamiętasz ten film „Mój wujek”<sup>4</sup>?

**I: Tak.**

N: Dokładnie taka postać. Taki, wiesz, taka fajeczka, taki papieros na takiej fajeczce filmówce. Taki charakterystyczny krok. I wiesz, on zawsze mnie, on zawsze uczył taką moją miłość do niskiej i wysokiej kultury. Żeby na przykład znać się na dobrym, takim, okropnym żarcie, a jednocześnie wiedzieć, wiesz, która dynastia była po której. I dlaczego na przykład Kochanowski jest bardzo ważnym pisarzem. Wiesz o co chodzi.

**I: Uhm.**

N: I tak, i to było fajne, bo kiedykolwiek byłem u niego, a byłem zawsze u niego. On zawsze sprowadzał swoich kolegów profesorów do siebie i na przykład pili wódkę, pili herbatę, grali w karty i palili fajki. I to mnie niesamowicie tak obczajało z tymi gośćmi, bo po prostu tam się uczyłem, nauczyłem się od tych ludzi tak klnąć. I jednocześnie to byli tacy ludzie, którzy, wiesz, no, też mieli swoje historie. Więc wiesz, to było niesamowite, bo w żadnym kraju nie masz/ czy na przykład nasze pokolenie nie miało okazji spotkać takiego pokolenia, które naprawdę coś takiego widziało. Wiesz, oczywiście w Stanach jest dużo ludzi, których dziadkowie walczyli w drugiej wojnie światowej i takie rzeczy. Ale żaden z nich na przykład nie siedział w baraku z synem Stalina, nie. To już jest totalnie inna bajka, nie. Albo na przykład być powstańcem w Warszawie. Żeby zobaczyć, jak twój cały świat do tego czasu idzie w gruz. To nie jest to samo, że cię gdzieś wysyłają, żebyś strzelał do kogoś,

<sup>4</sup> Łukasz mówi o francusko-włoskim filmie „Mój wujaszek”, reż. Jacques Tati, 1958 rok.

nie. Chociaż też nie zmniejszam tego doświadczenia, bo to też musi być totalny odlot, psychoza.

**I: Ale, czyli ty miałeś taką okazję, jako dzieciak, słuchać takich opowieści dość często?**

N: Tak, tak. No.

**I: Ale to fajnie, bo też to pewnie w tobie coś ukształtowało, jakąś taką otwartość, nie wiem, na poznanie przede wszystkim tej przeszłości. Tak myślę.**

N: Bardzo. Bardzo.

Dom rodzinny dziadków odgrywa dość istotną rolę również we wspomnieniach Łukasza z pierwszych miesięcy spędzonych w Stanach Zjednoczonych, na emigracji. Narrator zwraca uwagę na trudności towarzyszące jego rodzinie w adaptacji do nowego otoczenia. Wprowadza do procesu konstruowania swojej tożsamości narodowej aspekt tożsamości imigranta oraz kwestię poczucia „obcości”, „inności”. W momencie opowiadania swojej biografii interpretuje tamten czas jako ciężkie doświadczenie biograficzne, wymagające podjęcia przez niego i rodziców pracy biograficznej nad uporządkowaniem i umiejscowieniem „siebie” w nowej, obcej rzeczywistości.

Co było okropne, ponieważ w Polsce moje życie było idealne. Miałem swoich dziadków wokół siebie, uwielbiałem ich. Uwielbiałem miasto A. Miałem bardzo fajny taki wiesz, taki wiesz, taki system, miałem swój świat. I mój świat był pełen takich rzeczy, jak, wiesz co, słuchanie o takich rzeczach, o historii i co mnie naprawdę fascynowało, i to było takie dzieciństwo pełne takich komfortów. I no właśnie pod koniec tego osiemdziesiątego piątego roku to wszystko zostało przewrócone na tył, ponieważ, wiesz, no, wyjechaliśmy do D. [nawa stanu – przyp. JW], gdzie byliśmy totalnymi emigrantami. Wiesz, i, i zaczęły się/

(.) bardzo długi okres bardzo ciężkich czasów, ponieważ nie tylko musieliśmy się zaaklimatyzować do nowej rzeczywistości, ale jednocześnie rodzice, którzy wtedy mieli dwadzieścia parę lat, musieli tak naprawdę pracować na skutek pewnej decyzji, którą zrobili, ale na skutek decyzji, którą zrobili totalnie w ciemno. Bo wtedy było tak, że tak naprawdę nie wiedziałeś, co jest po drugiej stronie. Mogłeś sobie wyobrazić, ale prawdopodobnie, wiesz co, wtedy kiedy się wyjeżdżało z jakichkolwiek powodów, to nie było jak teraz, że możesz teraz zgarnąć wiele, wiele informacji, nie. Tam wtedy to, to było po prostu tak, że jechałeś w ciemno, no i wiesz, telefon do Polski wtedy kosztował dolar tam piętnaście za minutę, co było bardzo dużo pieniędzy, nie. Bo dolar piętnaście wtedy no to było coś takiego jak cztery i pół czy pięć dolarów, nie. A szczególnie jak, jak patrzysz z perspektywy jakby sytuacji politycznej, to nie wiedziałeś, czy będziesz miał w ogóle opcję wrócić.

Więc tak naprawdę, nie wiem, tak naprawdę to był taki wielki szok. Bo szczególnie, że nie wyjechaliśmy gdzieś, gdzie były takie, wiesz co, jakby takie grupy, które trochę mogą cię zaintegrować, nie. Bo nie wyjechaliśmy na przykład do Nowego Jorku, gdzie jest dużo Polaków, Żydów, Rosjaninów i tak dalej. Ani do Chicago, gdzie jest dużo Polaków i Żydów. My wyjechaliśmy do D. Wiesz, gdzie po prostu to jest/ to był totalnie taki skok, moim zdaniem totalnie nie w tym kierunku, gdzie powinno się iść.

Sytuację Łukasza w analizowanej fazie jego biografii można wpisać w koncepcję liminalności Turnera. Liminalność rozumiana jest tu jako stan, który wymyka się albo prześlizguje przez sieć klasyfikacji. Osoba znajdująca się w stanie liminalnym znajduje się w danym momencie poza społeczną strukturą.

W przypadku fazy liminalnej rozumianej klasycznie – jako kluczowy element rytuału przejścia – jest to moment, w którym kształtuje się nowa tożsamość inicjowanego. Ulega ona dezintegracji, by zostać odtworzoną zgodnie z nowym miejscem, które jednostka zajmie w strukturze społecznej (Turner 2004: 240–266). Za początek fazy liminalnej uznaje się moment, w którym rozpoczyna się społeczna dezintegracja, na przykład decyzja o opuszczeniu kraju pochodzenia. Kres liminalności następuje wtedy, gdy tożsamość migranta zostanie odbudowana (Mach 1998: 8). W przypadku Łukasza koniec fazy liminalności przypada na okres ukończenia studiów.

W jego biografii, w miejscu poprzedzającym koniec fazy liminalnej, opowiadając o otrzymaniu propozycji studiowania na jednej z najlepszych uczelni filmowych w Stanach Zjednoczonych, Łukasz ponownie przywołuje kontekst bycia imigrantem, podkreślając, że mimo iż zamieszkał w Stanach Zjednoczonych jako Polak, mając silne poczucie bycia Polakiem, to przede wszystkim czuł się imigrantem. Nie stał się Amerykaninem, choć na pewno do pewnego stopnia zasymilował się z kulturą amerykańską, nie mógł też uczestniczyć w pełni w kulturze polskiej oraz nie przynależał do społeczności Polonii w Stanach. Z tych względów „bycie imigrantem” postrzega jako charakteryzujące jego tożsamość narodową w czasie lat dziecięcych i nastoletnich spędzonych w innym kraju.

Bo w ogóle, tak w ogóle się nie wydawało realne, wiesz, tak będąc, wiesz, takim chłopakiem ze średniej klasy, który jest dość świeży w klasie średniej. Zawsze byłem imigrantem, w takiej niższej klasie robotniczej, to teraz, wiesz, dostajesz stypendium do jakiś

świeżych uczelni, nie, za to, że zrobiłeś jakiś film, nie. Bo kiedy zrobiłem ten film, to totalnie nie wiedziałem, co z tego będzie.

Wymiar tożsamości imigranta zanika w Łukaszu dopiero w momencie pójścia na studia. Ten moment w jego biografii jest już wolny od opisu doświadczeń „inności”, „obcości”. Narrator odkrywa w sobie bowiem kolejny aspekt swojej tożsamości, zaczyna czuć się artystą, filmowcem. Zaczyna wnikać w otoczenie podobnych mu osób, na nowo – jak wtedy, gdy był mały i mieszkał z dziadkami – tworzy swój „system”, swój „świat”, w którym się odnajduje.

Podsumowując ten wątek w biografii Łukasza, można stwierdzić, że dla konstruowania obrazu jego tożsamości narodowej najbardziej kluczowe są nie tylko lata spędzone w Polsce przed wyjazdem do Stanów Zjednoczonych, ale przede wszystkim owe wakacyjne powroty do miejscowości A., do dziadków, powroty do tego, co znajome. Dom dziadków jest istotną figurą retoryczną w dyskursie, który Łukasz buduje na temat swojej przeszłości.

Podobnie istotną rolę odgrywa w biografii Łukasza babcia od strony taty, dzięki której narrator dowiadyuje się o swoim polsko-żydowskim pochodzeniu. Ten nowy wymiar jego tożsamości narodowej przyjmuje z zaciekawieniem i tym samym zapełnia lukę w opowieści na temat przeszłości jego rodziny, która pozostawała pusta ze względu na niechęć jego taty do podejmowania refleksji na temat przeszłości. Łukasz, rekonstruując obraz siebie w sensie tożsamości narodowej, podkreśla, że wywodzi się z „mieszanego domu”, z rodziny polsko-żydowskiej, rabinistycznej.

I wtedy tak miałem 18 lat, to moja babcia mi powiedziała o pochodzeniu moim. Bo ona wtedy nie chciała zbyt bardzo o tym gadać. No i wiesz, tak otworzyła takie pudełeczko. I się dowiedziałem, że na przykład pochodzę z rodziny rabinistycznej. Że moja rodzina była we Lwowie i w C. [duże miasto w Polsce – przyp. JW]. Że jej ojciec był przedsiębiorcą, ze strony dziadka też byli jacyś biznesmeni, ale to była bardziej taka rodzina nie ortodoksyjna, ale teologiczna. Czyli reformowani Żydzi, już asymilowani. I tak naprawdę moja rodzina tak się mieszała pomiędzy Lwowem, Aten, a C., nie, poprzez biznes. No i ten, to też tak spowodowało, że też tak zacząłem swojego ojca rozumieć totalnie inaczej, bo zawsze mój tata wydawał mi się bardzo dziwny. (.) Miał takie rzeczy, które wyniósł z domu, które tak totalnie jakby nie rozumiałem. No i wiesz, więc zawsze były takie rzeczy, które mój tata wyniósł z domu, i zawsze była taka cicha jakby reguła, że nie mówimy nic o tacie, bo tata nie lubi gadać o swojej przeszłości. Więc wiesz, więc bo tata też kiedy wyjechał do Stanów, to on tak totalnie chciał się odciąć od wszystkiego. Ja zawsze byłem dzieckiem takiego mieszanego domu.

Tak, chociaż wiesz, on nigdy [tata – przyp. JW] od swojej jakby ten, od pochodzenia nie uciekał. On po prostu o tym nie mówił, on nie lubił mówić. I kiedy babcia mi to wszystko powiedziała, bo tak, wiesz, dużo rzeczy zaczęło wpadać, wszystkie rzeczy, które tak wisiały w mojej świadomości, w powietrzu zaczęły odnajdywać swoje kołki. Wiesz te kołki zaczęły wpadać do tych pobranych dziurek i cały obraz zaczyna się pokazywać, nie. Czyli na przykład, że nasza rodzina jest tak genetycznie pół na pół. Że wszyscy jesteśmy podobni, ale na przykład mój kuzyn to jestem ja, ale z czarnymi kręconymi włosami i oliwkową skórą. I wiesz, (.) a ja na przykład jestem ten, bledsza, rudsza wersja jego,

wiesz, o co chodzi. I tak jest całe pokolenie jakby mojego ojca też rozpowięzione. Że wszyscy są albo czarni i kudłaci, albo wielcy i rudzi, i wiesz, mus jest dziwny, ale tak jesteśmy po środku podzieleni.

Babcia uzupełniła jego portret rodzinny o osobę dziadka, który był Żydem i którego Łukasz nigdy nie poznał. W narracji Łukasz wspomina, że dziadek był muzykiem, wiódł ciekawe życie. W latach 60. zmienił nazwisko na polskojęzyczne ze względów politycznych. Ten polsko-żydowski kontekst ma dla Łukasza znaczenie podczas definiowania jego tożsamości narodowej. Narrator określa siebie jako niezamerykanizowanego Polaka o polsko-żydowskim pochodzeniu, zauważając jednak, jak się okaże w toku późniejszej analizy, jak bardzo bywa również amerykański, mieszkając dłużej w Polsce.

### „Przetłumaczenie się” na inną kulturę

Na koniec tej części niniejszego tekstu warto wspomnieć inną opowieść biograficzną, której narratorka – pisarka i dziennikarka – Eva Hoffman, mając 13 lat, wyemigrowała z rodzicami do Kanady, po czym przeniosła się do Stanów Zjednoczonych. Hoffman urodziła się w Krakowie w 1945 roku. Swoje biograficzne doświadczenie transformacji zapisała w postaci książki *Zagubione w przekładzie*, w której opisuje wewnętrzny proces „przetłumaczenia się” na inną kulturę i inny język. Książka stanowi wnikliwe studium doświadczenia emigracji, trudnego kontaktu z nową kulturą i rzeczywistością społeczną. Przypadkowi Łukasza szczególnie bliskie wydaje się być wspomnienie Hoffman z lat młodości, nastoletnich, stanowiące pierwszą refleksję po opuszczeniu domu rodzinnego.

Jest kwiecień 1959 roku. Stoję przy barierce na górnym pokładzie „Batorego” i czuję, że moje życie się kończy. Patrzę na zgromadzony na nabrzeżu tłum, jak zawsze obserwujący wyjście statku z Gdyni – tłum, który nagle i nieodwracalnie znalazł się po drugiej stronie – i mam ochotę wyrwać się stąd, pobiec z powrotem, w kierunku wyglądających tak swojsko, podnieconych, machających rękami i wznoszących okrzyki ludzi. Nie mogę uwierzyć, że wszystko to zostawiamy za sobą, ale tak jest. Mam trzynaście lat, a my udajemy się na emigrację. Pojęcie to jest dla mnie miazdząc nieodwołalne, jakby oznaczało koniec świata. (Hoffman 1995: 7)

Pisarka w swojej historii życia często wraca do tego wspomnienia, podkreślając głęboką świadomość straty, jaka towarzyszyła jej w pierwszych miesiącach po przybyciu do Kanady. Píše, że poprzez adaptację do nowej rzeczywistości zgubiła gdzieś część dawnej siebie i swój język wewnętrzny, tak przynajmniej czuła. W przeciwieństwie do Łukasza Hoffmann nie powraca co roku lub co dwa lata do rodzinnego domu dziadków. Polski dom zostawia za sobą, próbując odnaleźć się w Vancouver, które jest dla niej „zamglonym światem, po którym chodzi z szumem wizualnej dezorientacji w głowie” (Hoffman 1995: 132). Z biegiem lat pisarka przenosi się do Stanów Zjednoczonych, gdzie studiuje, a następnie wykłada literaturę na Harvard University, gdzie otrzymuje również tytuł doktora. Wkrótce zostaje również redaktorką „The New York Times Book Review”. Mimo odniesionych sukcesów co jakiś czas przywołuje kontekst tożsamości imigranta, zauważając, że jej „przetłumaczenie się” na inną kulturę to nie jest kameleonizm, że nie można tak po prostu przyjąć „teraz jestem

Amerykanką i koniec”. Opowiada, że chciała zawsze zachować jakiś wątek siebie w tym procesie: „Być może imigrant, który odniósł sukces, jest przerysowaną wersją tubylca. Od tej pory będę jak mozaika; będę się składać z fragmentów. Tylko ta zabarwiona zmysłem obserwacyjnym świadomość sprawia, że pozostaję, mimo wszystko, imigrantką” (Hoffman 1995: 161).

Postrzeżenie siebie przez pryzmat doświadczenia emigracji jest u Hoffman dużo silniejsze niż u Łukasza, który w momencie opowiadania swojej historii życia nie podejmuje wątku tożsamości imigranta jako ważnego elementu jego obecnego obrazu tożsamości. Dodatkowo pisarka w swojej książce stara się powiedzieć, że potrzebuje stałego miejsca, takiego, które nazwie domem. Píše o podróży zamiast o wędrówce, wnioskować można, że dzieje się tak ze względu na utknięcie w nieskończonym poszukiwaniu, jakie niesie za sobą doświadczenie wędrówki. W latach 90. Hoffman zamieszkała w Londynie, gdzie przybywa również obecnie.

Taka refleksja jest bliska również biograficznej opowieści Łukasza, który pomimo możliwości bycia nomadą, jaką daje mu zawód artysty, skłania się w stronę posiadania swojego miejsca zarówno w polskiej, jak i amerykańskiej rzeczywistości.

### Refleksja człowieka marginalnego

Tak naprawdę, co tak naprawdę definiuje moją polskość i moją amerykańskość jest to, że i ta strona spowodowała, że widzę tamtą stronę inaczej. I tamta strona spowodowała, że tą stronę tutaj w Polsce widzę, odbieram totalnie inaczej. Ale jednocześnie jako

Polak, jako osoba, która jest dumna, że jest z tego kraju. A jednocześnie totalnie inne perspektywy trochę. [fragment transkrypcji wywiadu z Łukaszem]

Stonequist zauważa, że:

jeżeli różnice rasowe i kulturowe pomiędzy dwiema grupami nie są odczuwane jako nieprzekraczalne, typową formą reakcji jest asymilacja w grupie dominującej. Jest tak zwłaszcza w populacjach imigrantów nieodróżniających się szczególnie w kategoriach rasy albo kultury. Sam fakt, że przenieśli się i zamieszkali w nowym kraju wskazuje na to, że podjęli pierwszy krok w kierunku kulturowego dopasowania. (2012a: 84)

Robert E. Park (1950: 375–376) stwierdza natomiast, że człowiek marginalny posiadający doświadczenie „bycia” w dwóch kulturach posiada zdolność budowania indywidualnych, zdystansowanych i rozbudowanych opinii na ich temat, wyprowadzając je z pozycji zdystansowanego, racjonalnego komentatora i interpretatora obu światów, których doświadcza kulturowo. Analizując przypadek Łukasza w ramach koncepcji człowieka marginalnego wyprowadzonej przez Parka i rozwiniętej przez Stonequista, niniejszy tekst skupia się jedynie na wymiarze „zdystansowanej”<sup>5</sup> pozycji człowieka marginalnego w stosunku do dwóch kultur, w których trwa, i jego zdolności do konstruowania krytycznych komentarzy oraz wyrażania opinii wobec swojej tożsamości w obu tych światach.

<sup>5</sup> Pojęcie „zdystansowania”, „zdystansowanej” pozycji czy też refleksji rozumiane jest tutaj w perspektywie oglądu jednej kultury przez pryzmat systemu kulturowego drugiej. Przejawia się w możliwości objęcia stanowiska obserwatora każdej z nich, interpretacji ich z pozycji dalszej.

Analiza ta nie dotyczy problemu przystosowywania się człowieka marginalnego w – jak to ujmują Stonequist – kulturze lub grupie dominującej. Nie chodzi tu również o analizę cyklu życia człowieka marginalnego i studium psychicznych konfliktów związanych z podawaniem się za członka innej rasy (Stonequist 2012b: 98–101). W omawianym przypadku nie napotykamy również na rozdźwięk między pozorną tożsamością społeczną a rzeczywistą tożsamością społeczną warunkujący pojawienie się piętna, atrybutu, który „dotkliwie dyskredytuje” i sprawia, że jednostki ponoszą społeczne i psychologiczne koszty społecznej niejednoznaczności (Goffman 2007: 32). Mając zatem na uwadze wielowarunkowość pojęcia marginalności, jego rozumienie w kontekście konfliktu między grupami i konfliktu wewnętrznego jednostki, niniejsza analiza odczytuje biografię Łukasza w ramach koncepcji człowieka marginalnego jedynie ze względu na jego wyjątkową pozycję jako narratora i interpretatora własnej biografii, gdzie kontekst polski i amerykański są tym, co wpływa na definiowanie przez niego kultur, w których się socjalizował, oraz tego, w jaki sposób wpłynęły one na jego narodową i społeczną tożsamość.

### Stany Zjednoczone – uwagi człowieka marginalnego

W poprzednim podrozdziale niniejszego tekstu stwierdzono, że najważniejszym dla Łukasza elementem jego tożsamości narodowej, tym, co zbudowało w nim poczucie polskości i dzięki czemu pozostał niezamerykanizowanym Polakiem, jest pamięć o domu rodzinnym, o dziadkach i spędzone z nimi dzieciństwo. Niemniej do Stanów Zjednoczonych

Łukasz wyjechał z rodzicami nastawionymi na odnalezienie tam nowego domu, nowej tożsamości. Lata spędzone w Stanach od początku cechował pewien dualizm, który bezpośrednio wpływał na interpretację i przyswajanie nowej kultury i rzeczywistości społecznej przez Łukasza. Dualizm ten wynikał z postaw jego rodziców wobec Stanów i tego, co amerykańskie oraz z ciągłego kontaktu z polską kulturą, językiem, historią za sprawą dziadków. Tata Łukasza świadomie podjął się zrekonstruowania swojej tożsamości z polskiej na amerykańską, zauważając wielokrotnie wyższość tej drugiej, afirmując ją. Mama Łukasza, choć bardzo dobrze zasymilowała się w nowej kulturze, zachowywała ostrożność w przyjmowaniu jej bezkrytycznie jako nowej, lepszej rzeczywistości. Łukasz w swojej biografii wyraźnie podkreśla tę dychotomię w procesie amerykanizacji jego rodziców. Znacznie bardziej przychyliła się do uwag zdystansowanej mamy niż zachłyśniętego „amerykańskim snem” taty. Można założyć, że dorastanie w poczuciu tej dualności perspektyw na temat nowego miejsca, w którym zamieszkał, umocnionym poprzez silny kontakt z dziadkami, których odwiedzał, wpłynęło na jego krytyczną postawę wobec procesu amerykanizacji. W biografii Łukasza odnajdujemy dłuższy ustęp poświęcony owej dychotomii perspektyw rodziców wobec Stanów Zjednoczonych.

N: Mój ojciec totalnie był zakochany w Stanach i totalnie kupował tą taką iluzję, że jeśli możesz wymarzyć, to możesz to zrobić, nie. Takie rzeczy, nie. On był jednak zawsze taką osobą, która była bardzo pozytywna i w swoim sensie mój ojciec zawsze był takim niesamowitym geniuszem, bo cokolwiek by on nie robił, on był świetny w tym. Co, wiesz, jest ironiczne, że nie chce

gadać o swojej przeszłości. A tak naprawdę jego przeszłość powoduje, że on jest świetny we wszystkim. I to jest właśnie śmieszne, bo na przykład mój ojciec totalnie był taki/ wiesz, chciał mnie zamerykanizować i tak dalej, a moja matka totalnie była taka nie antyamerykańska, ale totalnie patrzyła na Amerykę i na ten cały system jako totalna ściema, wiesz, o co chodzi.

**I: Uhm.**

N: Na przykład mój tata mówił: *zobacz, co oni wybudowali, zobacz jak, jak/ co może na przykład, wiesz, intencja i ambicja ludzkości zrobić, kiedy jest nieograniczona. A moja matka zawsze była tym głosem, który mówił, wiesz co, odczep się! To wszystko jest wybudowane na plecach, wiesz, biednych ludzi, którzy byli z Afryki przywiezieni. To jest totalna ściema imperialistyczna, nie.*

Więc wiesz, to było dziwne, bo zawsze, nie wiem, była taka/ taki podział właśnie w tym domu, nie. Właśnie tej, tej perspektywy na Amerykę i czym ona jest. Moja mama w to totalnie nie wierzyła, mój ojciec totalnie to kupił, nie. Więc to też było bardzo ciekawe, bo to było coś takiego, co spowodowało, że cały czas byłem świadom tego dualizmu, nie. To jest tak samo jak tutaj, kiedy mówisz komuś, *A, wychowałem się w Stanach, to oni/ jest na przykład dwa rodzaje ludzi. Jedna osoba, która mówi, O, wychowałeś się w Stanach, ok, cokolwiek to może znaczyć. A jest druga osoba w Polsce, która zareaguje totalną zawiścią, ponieważ ta osoba zaczyna budować na podstawie tego jednego zdania całą moją historię, moje życie. I zawsze wyobrażają sobie najlepszą wersję dla mnie, czyli najgorszą dla nich.*

W ciekawy sposób Łukasz buduje również narrację na temat czasów swojej edukacji w Stanach. Dostrzega dużą wartość obcowania z niejednorodnym

światem kulturowym, ze światem różnym w sensie rasowym, etnicznym, społecznym. To doświadczenie obdarza go perspektywą poznawczą, która w bezpośredni sposób polemizuje z magią amerykańskiej rzeczywistości wykładaną mu przez tatę.

I zauważyłem, jak jest niesamowita wartość w publicznej edukacji. Że to, co mi na przykład przeszkadzało w chodzeniu do tej [wcześniejszej, katolickiej – przyp. JW] szkoły było to, że czułem się jak outsider inie miałem żadnego kontaktu z moimi rówieśnikami, ponieważ oni tam wszyscy byli bogaci i wszyscy byli tacy po prostu biali. Ja pochodziłem z takiego świata, gdzie świat jest multikolorowy. I tak naprawdę czasami się je przy tym samym stole z osobą, która ma dready i gada się o Gombrowiczu. Wiesz, o co chodzi, takie rzeczy.

**I: No tak.**

N: Więc ja miałem zero kontaktu z tymi ludźmi. I moment kiedy poszedłem do J. [nazwa miasta w Stanach Zjednoczonych – przyp. JW] do publicznej szkoły, tam gdzie, wiesz, idziesz holem i na przykład czujesz trawę, że ktoś pali trawę w ubikacji. To tak powoduje, że tak zaczynasz wchłaniać świat w totalnie inny sposób. I tam są na przykład ludzie biednych ludzi i ludzi starych artystów, wiesz, o co chodzi. Tak różnie.

**I: Miks.**

N: Miks. I też był właśnie taki mix edukacyjny. Bo w takich katolickich szkołach, pomimo tego, że poziom był wysoki, to było bardzo takie tradycyjne, nie. I ironiczne było to, że pomimo tego, że to była katolicka szkoła, większość nauczycieli, większość ludzi, którzy tam chodzili, nie byli katolikami. Bo wszyscy katolicy to byli Meksykanie albo emigranci, byli biedni, nie mogli iść do tej szkoły. Czyli chodzili do tych publicznych.



No i na przykład w tej publicznej szkole było niesamowicie, bo tak naprawdę było oprócz takich standardowych klas, które się miało w liceum ogólnokształcącym, to tam jeszcze były takie klasy, jak na przykład socjologia albo na przykład teatr, albo fotografia, albo wideoprodukcja. I to powodowało, że tak naprawdę mogłeś się tak naprawdę rozszerzyć horyzonty. I ja się w ogóle zainteresowałem teatrem i fotografią i tam robiłem różne rzeczy. I było naprawdę fajnie. Tak, tak na pewno, na pewno co to spowodowało, że poznałem bardzo interesujących ludzi, ludzi, których bardzo lubiłem.

Zarówno doświadczenie edukacji, jak i dualności perspektyw rodziców przekłada się zatem na biograficznie zdystansowaną postawę wobec doświadczenia życia w Stanach Zjednoczonych. Nie umniejsza to jednak dużej roli, jaką odegrały i odgrywają one w jego biografii. Świadomość ukończenia prestiżowej uczelni związanej z branżą filmową, zdobyte na niej doświadczenie i wypracowany przez lata warsztat dają Łukaszowi możliwość posiadania wyboru, w którym z dwóch zamieszkiwanych przez niego krajów będzie żył i pracował. Może również sprawnie korzystać z obu tych konstruktów tożsamościowych, będąc amerykańskim filmowcem w Polsce lub filmowcem polsko-żydowskiego pochodzenia w Stanach. Świat Łukasza nie jest zatem czarno-biały, nie zawiera się w tylko jednej „kliszy”. Narrator ma świadomość wywoływania kolejnych ujęć swojej tożsamości w odpowiednich kontekstach. Posiadając ukształtowane poczucie tożsamości narodowej oraz poczucie pomyślniej asymilacji w kulturze amerykańskiej, zachowując tak ważną dla niego krytyczną postawę, Łukasz nie określa jednoznacznie, w którym z tych dwóch krajów pragnie żyć. Pozostaje

marginalny nie dlatego, że „nigdzie nie pasuje”, ale ze względu na korzystanie z możliwości funkcjonowania w obu tych światach, nie zapuszczając w żadnym z nich „ostatecznych” korzeni.

Z tych czynników wynika jego postrzeganie Stanów Zjednoczonych i Polski, postrzeganie, które poszukuje pozytywnych cech tych światów poprzez krytyczne spojrzenie. Bennett (1993: 21) zauważa, że jest to postawa konstruktywnie wykształcona przez człowieka marginesu jako indywiduum interpretujące rzeczywistości społeczne, w których żyje, z pozycji członka każdej z nich, ale jednocześnie zewnętrznego obserwatora (*dual status of being both inside participant and outside observer*). W biografii Łukasza najbardziej odzwierciedlający tę perspektywę fragment dotyczy jego refleksji na temat Stanów Zjednoczonych wyprowadzonej wobec stereotypowych wyobrażeń tego kraju:

A prawda jest taka, że Stany Zjednoczone to nie jest tylko, wiesz, czerwono, niebiesko, biali, tylko jest wiele odcieniów Ameryki. I Ameryka jest bardzo wielkim krajem, który tak samo jest niesamowicie bardzo bezlitosny. I tam nie jest łatwo, to też nie jest taka rzeczywistość, jak na przykład była w zachodnich Niemczech, gdzie wszystko było mniejsze, czyli bardziej do wygospodarowania. I wszystko było bardzo poukładane. Że kiedykolwiek ktoś wyjeżdżał z Polski do Niemiec Zachodnich tak widział ten kapitalizm, ale w takim uporządkowaniu niemieckim, które jednocześnie miało socjalistyczną jakby podkładkę, nie. A jeśli jechałeś do takich krajów jak Stany, to, to mniej przypomina tak poukładany, bogaty system, a bardziej niż taki burdelo-cyrk. Wiesz, wszystko się dzieje na raz.

Łukasz zdaje sobie sprawę, że wielu ludzi postrzega Stany Zjednoczone w podobny sposób jak jego tata. Dzięki obcowaniu z wielokulturowością w Stanach i z kulturą polską widzi świat w sposób wieloznaczny. W biografii jest skory do poszukiwania perspektyw porównawczych dla wygłaszanych opinii. Na często wielowątkowe i plastyczne opisy rzeczywistości wpływa zapewne również artystyczne wykształcenie Łukasza i jego pasja do kreowania światów filmowych. Dla niniejszej analizy najistotniejsza jednak jest krytyczna, „zdystansowana” refleksja, jakiej podejmuje się narrator, opowiadając swoją biografie.

#### Polska – uwagi człowieka marginalnego

Wprowadzając szerzej wątek polski do swojej narracji, Łukasz nie tylko odwołuje się do pamięci o dziadkach i cyklicznych przyjazdach do ojczystego kraju. Dzięki podjęciu decyzji o powrocie do Polski i podjęciu współpracy z jednym ze studiów filmowych narrator mieszka w Polsce cztery lata (od 2010 roku do 2014 – chwila przeprowadzania wywiadu), odwiedzając co jakiś czas dom rodzinny i przyjaciół w Stanach Zjednoczonych. Te cztery lata spędzone w ojczyźnie oraz wcześniejsze doświadczenie polskości przekładają się w biografii Łukasza na podjęcie właśnie krytycznej, zdystansowanej postawy wobec doświadczenia życia w Polsce, ale również na wyprowadzenie wniosków o niemożności zaprzestania dokonywania tej krytyki głównie ze względu na posiadane doświadczenie życia w Stanach Zjednoczonych. Dodatkowo Łukasz, nie podejmując bezpośrednio tematu transformacji w Polsce, nie konstruuje swojej opinii w tej kwestii, właśnie ze względu na fakt zmiany systemowej,

może z powodzeniem istnieć jako indywidualista, twórca na rynku filmowym w Polsce. Zapytany w biografii o jego postrzeganie zmian, jakie zaszły w Polsce od czasu, kiedy ją pierwszy raz opuścił jako dziecko, najwięcej miejsca w odpowiedzi na to pytanie poświęca opisowi przemian ekonomicznych i topograficznych, jakie zaszły w mieście A., z którego pochodzi. Dodatkowo dodaje:

Wiesz, to jest, to każdy mówi, jak w Polsce było ciężko. Jako dziecko ja nie pamiętam, żeby było ciężko. Bo te małe miasta nie były dotykane przez to, przynajmniej na zachodzie Polski. Nie wiem, jak na wschodzie, ale na wschodzie do dzisiaj jest średnio, z tego co słyszę.

**I: Uhm.**

N: No tak pocałowane wiatrem Rosji, nie. Zachód jest tak pocałowany wiatrem Niemiec. Więc tak na przykład pamiętam, że było tak smutno czasami, ale wiesz, kiedy słyszało się w mieście dzwonek fabryki, to każdy wracał do domu o piętnastej. Każdy był zadowolony, każdy znał swoich rodziców, bo rodzice pracowali tam siedem godzin dziennie. Nie było widać biedy nigdzie, tylko byli ci dwaj czy cztery pijacy, którzy tak, *Oni, wiesz, cały czas piją, nie*. To było takie coś, że w parku zawsze siedzą. I ja myślę, że przez to, że ja nie miałem żadnego poczucia tego. Bo kiedykolwiek ktoś mówi tak, *O, to w Polsce musiało być źle*. To mówię, *Nie, nie miałem źle. Miałem bardzo dobrze*.

Z takiej pozycji buduje również pod koniec narracji wypowiedź na temat perspektywy ewentualnego pozostania w Polsce w dzieciństwie i faktycznego opuszczenia kraju ze względu na wyjazd do Stanów Zjednoczonych. Mówi:

No myślę, że po prostu mój tata tak wyskoczył, bo mógł. Moja mama wyskoczyła za moim ojcem, bo chciała, żebym miał ojca, i też kochała mojego tatę. Ale, nie, my nie wyjechaliśmy, bo mieliśmy twardo. Ja myślę, że bym miał nawet lepsze życie, gdybym nadal był w Polsce. Na pewno mniej stresowe. Na pewno nie byłbym reżyserem, ale coś bym robił. Ale nie wiem, myślę, że na pewno moje życie by się inaczej potoczyło w mieście A. Za to jestem bardzo szczęśliwy, że wyjechaliśmy, bo to jakoś dało mi niesamowitą przeszłość. Że mam takie opowieści, że na przykład niektórzy przyjaciele nie chcą wierzyć mi, bo myślą, że to jest zmyślane. Ale wiesz co, ja mogę powiedzieć, takich rzeczy się nie zmyśla.

Doświadczenie życia w Stanach Zjednoczonych najbardziej wybija się we fragmencie narracji Łukasza, w którym podejmuje się on oceny Polski po czterech latach mieszkania w tym kraju. Widać tu nachodzenie na siebie obu kontekstów kulturowych, jakie zna i w których biograficznie funkcjonuje. Narrator przyznaje, że dopóki nie zamieszkał na dłużej w Polsce, nie miał świadomości, że w pewnych wymiarach życia jest już dość mocno przyzwyczajony do logiki amerykańskiej. Mimo dystansu wobec przyjmowania całkowicie tamtej kultury i mimo możliwości podejmowania krytyki Stanów Zjednoczonych, którą daje mu pozycja insidera i outsidera zarazem, Łukasz nie jest w stanie zrezygnować z doświadczenia członka społeczności amerykańskiej podczas odnajdywania siebie we współczesnym społeczeństwie polskim i polskiej rzeczywistości.

Ponieważ jakoś (.) moim zdaniem, ja bardzo Polskę lubię, lubię Polaków, lubię bardzo ten fakt, że Polacy

są bardzo inteligentni. Ale przez te czasami cztery lata zauważyłem, że na przykład Polacy dysponują najgorszymi cechami ludzkości i jednocześnie najlepszymi. Ale to jest wręcz szokujące jak, z jaką łatwością właśnie mają te najgorsze cechy. I to są cechy, które nie pochodzą na przykład od bycia biednym, tylko po prostu trzeba być złą osobą. I to jest coś, co trochę tak zrozumiałem, pomimo że broń Boże nie chcę generalizować, że wszyscy. Ale jest statystycznie więcej tego w Polsce niż nawet w Stanach, statystycznie. Jeśli byś wzięła, wiesz, procenty. Albo może po prostu jest więcej ludzi w Stanach i tych ludzi nie widać. Ale ten, ale to mnie bardzo zaczęło martwić, kiedy zacząłem to obserwować tutaj. Bo ja zawsze byłem bardzo za Polską, ale jednocześnie po czterech latach w Łodzi zauważyłem, że pomimo tego, że bardzo za Polską tęsknię i bardzo Polskę kocham, dzisiejsza Polska nie jest tą Polską, którą kocham i Polską, za którą tęskniłem. Najbardziej tęskniłem za na przykład dziadkami, ten świat, który był tam. I świat mojego dzieciństwa, który zawsze się dla każdego wydaje lepszy. W jakimś sensie albo drugim. Tak trochę zacząłem się czuć tak yyy, że nie jestem w, że tak, nie wiem, że te cztery lata w Polsce bym ci powiedział, że bardzo uświadomiły mi, jak bardzo amerykański jestem. Co w ogóle nie miałem tego świadomości. I tak bardzo, tak bardzo amerykański jestem. I to było takie szokujące. Wiesz, to było coś takiego, że jak tak patrzysz na ludzi, mówisz, *Wow, ja myślałem, że wszystko jest tak, a wszystko tak naprawdę jest tak*. Nie. (.) I to jest takie przedziwne, bo te rzeczy, które mnie spotkały w X. [duże miasto w Polsce – przyp. JW], totalnie jakby według mojego myślenia nie mają logiki, żeby się wydarzyć. Wiesz co, jest dosłownie jakby niektórzy ludzie tutaj tak działają na takiej samej podstawie, jakbyś, nie wiem,

była na jakiejś takiej safari i byś widziała jak zebra zjada lwa. I tak mówisz ok, ale to nie ma racji bytu.

W powyższym fragmencie narrator zaznacza, że cztery lata spędzone w Polsce do chwili przeprowadzenia wywiadu „uświadomiły mu, jak bardzo jest amerykański”. Znając całość opowieści Łukasza, należy wyjaśnić, że chodzi mu z jednej strony o kontakt z instytucjami takimi jak urzędy, służba zdrowia, banki, a z drugiej o strukturę organizacji jego zawodu w Polsce. Łukasz zauważa między innymi brak profesjonalizmu i zorganizowania w strukturach funkcjonowania wymienionych instytucji. Natomiast polski rynek produkcji filmowej, choć niezwykle mocno docenia, krytykuje głównie ze względu na trudne warunki do realizacji autorskich projektów (np. debiut filmowy). Użyta przez niego metafora safari, na którym „zebra zjada lwa”, odnosi się do sytuacji, w których znajomy mu system funkcjonowania struktur społecznych zostaje zachwiany. W późniejszej części wywiadu mówi w tym kontekście między innymi o inwestowaniu pieniędzy w twórców filmowych, którzy jako debiut pełnometrażowy zrealizowali film bardzo nisko oceniony przez publiczność i krytyków, lub też niekompetencji wiedzy po stronie przedstawicieli służby zdrowia. Odwróconą logikę relacji wewnątrz różnych struktur społecznych Łukasz analizuje w odniesieniu do porządku amerykańskiego, stąd fraza „jak bardzo amerykański jestem”.

Ta perspektywa porównawcza doświadczenia życia w Stanach i w Polsce jest bardzo widoczna w trzeciej części wywiadu z Łukaszem, gdy zostaje zapytany o to, czy planuje zostać w Polsce i tu dalej tworzyć. Narrator jest bowiem w specyficznym

momencie swojej biografii – po sukcesie z krótką formą i w trakcie przygotowań do realizacji debiutu pełnometrażowego filmu animowanego. Po wcześniejszych komentarzach dotyczących „polskości” i „tego, co amerykańskie”, podobnie w tym miejscu wskazuje na zalety bycia w obu tych światach i trudność w dokonaniu wyboru.

Bo jednak decyzja, jednak już jest czas powiedzieć, gdzie spędzę większość mojego życia. I pomimo tego, wiesz, o czym mówimy, myślę, że Polska jest naprawdę niesamowitego potencjału. Ma świetne w ogóle takie, w ogóle Polacy, wiesz, jest bardzo fajnie mieszkać wokół Polaków, w Polsce. I jest naprawdę, to jest takie ciekawe życie, jest bogate w pewnych doznaniach. I Polska też umożliwia, że niektóre rzeczy są de facto łatwiejsze, inne trudniejsze. Ale to już jest kwestia rzeczywistości danego kraju, nie. Nie wszystko jest tak samo wszędzie. Na przykład w Stanach jest o wiele trudniej zrobić debiut, w Polsce jest o wiele łatwiej. W Stanach jest o wiele trudniej, o wiele łatwiej zrobić coś, ale o wiele trudniej to jest zrobić w Polsce. To jest wymienne, nie. Więc tak naprawdę, szczerze powiedziawszy, to w Polsce, co mi odpowiada, to są na przykład wszystkie te plusy. A te minusy to do końca mnie nie dotyczą. Bo ja zaczynam myśleć, że te minusy są tak naprawdę czysto subiektywną sprawą. Wiesz, o co chodzi, a jednocześnie tak, nie wiem, jestem po prostu w takiej sytuacji, gdzie tak muszę zdecydować, czy rzeczywiście z Polski wyjeżdżam. I tak, wiesz, tak po prostu mówię, ok, ten rozdział jest zamknięty, wracam do siebie i tak zrobić, czy rzeczywiście zostaję. I tak, mówię, dobra, tamten rozdział jest zamknięty, jestem w Europie, tutaj najprawdopodobniej umrę, nie.

## Zakończenie

Analiza przypadku Łukasza pozwoliła przyjrzeć się bliżej biografii osoby z wyboru pozostającej w dwóch kulturach, dwóch światach. Łukasz, opowiadając historię swojego życia, poszukuje określeń siebie, wyznaczników swojej tożsamości. W sensie tożsamości narodowej jest Polakiem o polsko-żydowskich korzeniach, który ma dom rodzinny w Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Z perspektywy zawodowej jest zarówno filmowcem o polsko-żydowskim pochodzeniu tworzącym w Stanach, jak i filmowcem wychowanym w amerykańskiej kulturze i wykształconym na amerykańskiej uczelni artystycznej, który aktualnie tworzy, pracuje, funkcjonuje w Polsce. Te dwa konteksty – polski i amerykański – są w jego biografii współzależne, równoległe, czasem nakładające się na siebie. Nie ma tu jednak grubych linii graficznych, ostatecznego odcięcia się od jednej kultury na rzecz tej drugiej. Narrator istnieje w obu tych światach, ale też pomiędzy nimi, co daje mu ową marginalną osobowość, pozycję zewnętrzną wobec kultury, w której żyje, podczas jej oceniania, interpretowania, charakteryzowania.

W podsumowaniu rozważań należy również zaznaczyć, że biografia Łukasza portretuje także biograficzne doświadczenie pracy w polu produkcji kulturowej. Mimo iż niniejszy tekst nie skupia się na szczegółach pracy zawodowej Łukasza, ważna, w nawiązaniu do jego opowieści biograficznej, wydaje się być refleksja Marcina Adamczaka opisującego społeczny kontekst realizacji pierwszych filmów Andrzeja Wajdy. Mimo różnic społeczno-historycznych pomiędzy okresem debiutowania Waj-

dy w świecie polskiej produkcji filmowej i współczesnym doświadczeniem zawodowym Łukasza w Polsce w tym samym polu częściowo aktualna wydaje się teza o rozumieniu kina jako:

fenomenowi „nieczystego” pozostającego w relacjach z mnogością czynników politycznych, ekonomicznych, społecznych i technologicznych. [...] Autor, nawet jeśli wciąż utożsamiany z reżyserem, okazuje się figurą odległą od wyobrażeń geniusza twórczego zakorzenionych jeszcze w romantycznej filozofii sztuki, nie jest mocną figurą demiurga, ale jawi się bardziej jako koordynator sieci współpracowników, podmiot nawigujący pośród tekstów, dyskursów, społecznych przemian, szans i zagrożeń z nich wynikających, który tka swój utwór, wybierając wątki i motywy z innych tekstów swojego czasu, współczesnych sobie wartości oraz wizji rzeczywistości. W większym stopniu przyznać mu można ściśle estetyczną kontrolę nad dziełem, w aspekcie idei i przekazu nie jawi się już jednak jako ktoś daleko „mądrzejszy od swojego czasu”. (Adamczak 2013: 86)

Doświadczenie biograficzne Łukasza wpisuje się we wspomniany w cytowanym fragmencie obraz autora filmowego jako indywidualnego podmiotu, który w powyższym ujęciu traci wiele z własnej autonomii. Należy jednak podkreślić, że wymiary utraty owej autonomii nie są w przypadku Łukasza i twórców okresu PRL-u ze sobą kompatybilne. W przypadku Łukasza, reprezentującego współczesny wymiar pracy w polu produkcji kulturowej, widzimy twórcę filmu będącego wytworem jego autorskiej wyobraźni, ale również dzieła sztuki wymagającego zaawansowanej technologii oraz szczególnego typu produktu wytwarzanego w ramach instytucji

filmowych przez wysoce wyspecjalizowane zespoły (Hendrykowski 2013: 108).

Poza perspektywą pola produkcji kulturowej, w ramach sumaryzacji wniosków, należy podkreślić fakt usytuowania Łukasza w dwóch kulturach. Jak stwierdza Joanna Zator-Peljan za Bartholdem C. Witte'em:

w celu zachowania własnej tożsamości oraz ustalenia granic pomiędzy dwoma kulturami należy odpowiedzieć sobie na pytanie, co rozumiemy pod pojęciem ojczyzny i jaką rolę odgrywa ona w naszym życiu. Proces ten powinien ułatwić obiektywny sposób postrzegania oraz wytyczenie odpowiednich międzykulturowych granic. (2014: 36)

## Bibliografia

Adamczak Marcin (2013) *Między poetyką kulturową a kulturą produkcji. Społeczny kontekst realizacji pierwszych filmów Andrzeja Wajdy*. „Images”, nr 21–22, s. 73–90.

Bennett Milton J. (1993) *Towards Ethnorelativism. A Developmental Model of Intercultural Sensitivity, Education for the Intercultural Experience*. Yarmouth, ME: Intercultural Press.

Goffman Erving (2007) *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Przełożyły Aleksandra Dzierżyńska, Joanna Tokarska-Bakir. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Gültekin Neval, Inowlocki Lena, Lutz Helma (2012) *Poszukiwanie i pytanie: Interpretacja wywiadu biograficznego z turecką robotnicą w Niemczech* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 659–682.

Podjęta w niniejszym artykule analiza ukazuje powodzenie realizacji tego procesu w przypadku Łukasza.

Biografię Łukasza ciężko zaklasyfikować jednoznacznie. Mamy tu do czynienia z niezamerykanizowanym Polakiem mieszkającym w Stanach i jednak mocno „zasymilowanym” w tamtejszej kulturze. Z Polakiem o żydowskich korzeniach, mocno zakorzenionym w historii i zaciekawionym tym, co polskie. Ponadto z tożsamością imigranta, która przebrzmiewa w opisie pierwszych lat spędzonych na emigracji. I na koniec – jest to opowieść artysty, filmowca, który ze względu na wykonywany zawód i przyszłe cele rozważa swoją biograficzną przyszłość.

Hendrykowski Marek (2013) *Produkcja filmowa jako kultura. O pisarstwie filmowym Edwarda Zajička*. „Images”, nr 21–22, s. 105–113.

Hoffman Eva (1995) *Zagubione w przekładzie*. Londyn: Polish Edition Aneks Publisheres.

Kaźmierska Kaja, Schütze Fritz (2013) *Wykorzystanie autobiograficznego wywiadu narracyjnego w badaniach nad konstruowaniem obrazu przeszłości w biografii. Na przykładzie socjologicznego porównania narracji na temat życia w PRL-u i NRD*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 9, nr 4, s. 122–139 [dostęp 12 grudnia 2015 r.]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

Kłosowska Antonina (1996) *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Mach Zdzisław (1998) *Niechciane miasta – migracja i tożsamość społeczna*. Kraków: Universitas.

Mostwin Danuta (1995) *Trzecia wartość. Wykorzenienie i tożsamość*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Mostwin Danuta (1999) *Rodzina przeszczepiona z perspektywy 30 lat*. „Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty”, z. 2, s. 7–22.

Park Robet E. (1950) *Race and Culture*. Glencoe, IL: Free Press.

Rokuszevska-Pawełek Alicja (1996) *Miejsce biografii w socjologii interpretatywnej. Program socjologii biografistycznej Fritza Schütze-go*. „ASK: Research and Methods”, vol. 3, no. 1, s. 37–54.

Schütze Fritz (2012) *Analiza biograficzna ugruntowana empirycznie w autobiograficznym wywiadzie narracyjnym. Jak analizować autobiograficzne wywiady narracyjne* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 141–278.

Simmel Georg (2005) *Obcy* [w:] tenże, red., *Socjologia*. Przełożyła Małgorzata Łukasiewicz. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 204–212.

Stonequist Everett V. (1937) *The Marginal Man: A Study of Personality and Culture Conflict*. New York: Russell & Russell Press.

Stonequist Everett V. (2012a) *Cykl życia człowieka marginalnego* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 77–89.

Stonequist Everett V. (2012b) *Asymilacja i podawanie się za członka innej grupy* [w:] Kaja Kaźmierska, red., *Metoda biograficzna w socjologii*. Kraków: Nomos, s. 91–103.

Turner Viktor (2004) *Liminalność i communitas* [w:] Marian Kempny, Ewa Nowicka, red., *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej – kontynuacje*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 240–266.

Zajączkowski Andrzej (1973) *Obrazy świata białych* [w:] tenże, red., *Obrazy świata białych*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 278–292.

Zator-Peljan Joanna (2014) *Wpływ kultury własnej na postrzeganie innych obszarów kulturowych*. „Języki Obce w Szkole”, nr 1, s. 32–38.

## Cytowanie

Wygnańska Joanna (2016) *Doświadczenie biograficzne życia w dwóch kulturach. Studium biograficzne przypadku*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 12, nr 2, s. 168–190 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakościowej.org>.

## Biographical Experience of Living in Two Cultures. Biographical Case Study

**Abstract:** The article is focused on the case study concerning the person biographically experiencing living in two cultures, in that process formed by living and bringing up in two countries, as a result of the migration of parents from the People’s Republic of Poland to the United States at the beginning of the 80s. The analysis oscillates here between an attempt to write down this narration into the reflectiveness close to the concept of marginal man and the issue of seeking, defining, constructing, and reconstructing the narrator’s identity. The text also aims to provide further insight into the complex issues migrants’ identity.

**Keywords:** Biographical Analysis, Constructing Identity, Migration, Marginal Condition, Cultural Production